

# Zaczadzeni partyjną wojną



**Platforma Obywatelska nie wyciągnęła wniosków z ostatnich wydarzeń politycznych. Przegrana Bronisława Komorowskiego, przegrane wybory parlamentarne nie dały PO do myślenia. Obie kampanie, skupione głównie na straszeniu PiS-em i oskarżaniu go o podłe intencje, zakończyły się klęską Platformy. Jednak partia kontynuuje swój styl uprawiania polityki.**

Jej politycy po zaprezentowaniu składu gabinetu przepuścili atak na PiS. Dostało się również mocno prezydentowi Andrzejowi Dudzie. Spór z głową państwa był szczególnie żenujący. Prezydent mógł popełnić niezręczność zwołując posiedzenie Sejmu i Senatu nowej kadencji na 12 listopada, kiedy odbywał się nieformalny szczyt UE. Tyle tylko, że ten problem wynika z cynicznej i szkodliwej polityki PO. Okazało się, że MSZ z nieznanых powodów, nie przesłał do Kancelarii Prezydenta oficjalnych informacji o szczycie na Malcie. Politycy Platformy już po podjęciu decyzji zamiast próbować po cichu rozwiązać problem zaczęli atakować prezydenta i jego otoczenie. Ostatecznie na niego próbowali przerzucić odpowiedzialność także za to, że Polski nie będzie na roboczym szczycie Rady Europejskiej. Kłamliwość narracji w tej sprawie wykazał portal Niezależna.pl, który opublikował komunikat BOR informujący, że do 9 listopada Ewa Kopacz planowała pojechać na Maltę.

Zachowanie Platformy Obywatelskiej wobec Andrzeja Dudy przywołało na myśl sposób traktowania przez media mainstreamowe i PO śp. Lecha Kaczyńskiego. Odmawianie dostępu Prezydentowi RP do materiałów rządowych, manipulowanie faktami, by osłabić i dokuczyć prezydentowi – to widzieliśmy przez lata kohabitacji Platformy i śp. Lecha Kaczyńskiego. Taktycy odchodzącej partii władzy wrócili do starego sposobu działania.

**Stanisław Żaryn**

**Cały artykuł w najnowszym numerze "TS" (47/2015)**

**fot. M. Żegliński**